

Gazeta Gdańska.

„Gazeta Gdańska” wychodzi 3 razy tygodniowo, a mianowicie we wtorek, czwartek i sobotę z dodatkami: „Gwiazdka Niedzielną”, „Dom i kuchnia”, „Przyjaciel zdrowia”, „Robotnik”, „Rolnik i Przemysłowiec”, „Anioł Stróż”, „Wolne chwile” i „Dział powieściowy”.

Prawdą a Bogiem!

Przedpłata na pocztę kwartalnie 1,25 mk., z odnośnieniem do domu przez listowego 1,49 mk., w Gdańsku 1 mk., z odnośnieniem do domu 1,25 mk. Ogłoszenia przyjmuje się po 15 ien. płatnych w Gdańsku od 6-ciołomowego wiersza petytowego.

Adres: „Gazeta Gdańska” Danzig, Postschliessfach 188.

Telefon 2650.

Redakcja i ekspedycja: Grobla Przedmiejska (Vorstädtischer Graben) 49.

Telefon 2650.

Dziś Wielki Czwartek. Maryi Eg.
Jutro Wielki Piątek. Ezech.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wschód słońca 5,20 zachód 6,44
Dziś wschód księżyca 5,39 zachód 4,40

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku — a przysłużcie się tem dobrej sprawie. Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu niemczyć się pozwoli.

Papieże a dobre pisma.

Tylko heretyk, lub poganin może być obojętnym na głos Stolicy Piotrowej. Katolik w głosie Papieża widzi głos samego Namiestnika Chrystusa. Taki głos nie może przejść mimo ucha wiernego syna Kościoła Bożego. Potrzeb katolickich i niebezpieczeństw, grożących katolikom, nikt tak nie rozumie i nie odczuwa, jak ten, który staje na czele wszystkich katolików, czyli Papież. Nie może przeto nikogo zdziwić, że ci Stróże najwyżsi Kościoła, pierwsi zrozumieli zgubny wpływ gazet złych, że od początku aż po dziś dzień przestrzegają przed złemi pismami, nawołują równocześnie do popierania dobrych i pożytecznych pism.

Posłuchajmy przynajmniej kilku takich głosów i odezwań się Papieży w sprawie prasy.

W ustach Papieży zawód pisarski, dziennikarski, to najszlachetniejszy zawód w czasach dzisiejszych.

„Niema szlachetniejszego posłannictwa nad posłannictwo dziennikarza, błogosławie więc symbolowi waszego zawodu. Moi poprzednicy błogosławili miecze, ja błogosławie pióro katolickiego dziennikarza”. Tak się odezwał Papież Pius X. w chwili, gdy dziennikarze katolicycy zjawili się przed nim na posłuchaniu.

Gazeta dobra, zdaniem Ojca świętego, przynosi więcej pożytku, niżli najwymowniejsze kazanie.

Papież Leon XIII. w liście pisanym do ojca Zochi, tak się między innymi wyrażał:

„Pisz artykuł w gazecie, te bowiem więcej przynoszą pożytku, niżli najwymowniejsze kazanie”.

Rzecz jasna. Żaden bowiem kaznodzieja, żaden misjonarz nie jest w stanie takiej liczby słuchaczy skupić około swej kazalnicy, ile gazeta katolicka. Żaden głos kaznodziejski nie dotrze tam, gdzie może dotrzeć głos dobrej gazety. Wszak istnieją gazety, których liczba samych prenumeratorów dosięga setki tysięcy, a rozchodzi się nieraz w najdalszych stronach świata! Ile dobrego wpływu wywiera takie pismo, któż tego nie widzi.

Kto rozpowszechnia dobre pismo, temu tytuł apostoła się należy.

„Apostołem jest, powiada Leon XIII, kto rozszerza dobre pismo”.

Wspieranie i rozszerzanie dobrych gazet jest obowiązkiem każdego katolika, obowiązkiem świętym, od którego żaden wierny wymówić się nie może.

„Jest świętym obowiązkiem każdego katolika gazety katolickie wspierać i rozszerzać. Dobre pisma przynoszą wielkie korzyści i są dziełem największej zasługi” — tak mówił Pius IX.

Leon XIII w Encyklice czyli liście okólnym do wiernych, wydanym dnia 15. października 1898 roku, tak pisze o obowiązku popierania pism katolickich: „Gazety katolickie mają za zadanie zło w dążnościach nieprzyjaciół Kościoła wykazywać i w pracach duszpasterskich współdziałać. Wobec tego powinnością wiernych jest pisma katolickie usilnie popierać i dobrej gazecie, wedle możliwości do pomyślnego rozwoju pomagać.

Ci sami Papieże nazywają błogosławionym tego, co dobrą gazetę prenumeruje, „jedyną prawie przyczyną upadku wiary za dni naszych, w sercach ludzkich, są złe gazety. One to szerzą zgubne zasady wolnej nauki, i wolnych obyczajów, niszcząc co Boże, co prawdziwe, dobre i piękne. Wybitny jeden katolik powiedział niedawno: „Niebo i piekło w cza-

sach dzisiejszych prowadzą przeciw sobie walkę papierem i drukiem. Jeśli chcesz należeć do Chrystusa, to trzymaj się tylko pism katolickich, każdym zaś groszem wydanym na złe pisma, dajesz dyabłu zastaw na duszę swoją... Tak papierem i drukiem niebo i piekło zaciętą dziś z sobą wojnę prowadzą, a

Serdeczne podziękowanie

składamy wszystkim tym Czytelnikom i Przyjaciółom „Gazety Gdańskiej”, którzy niestrudzoną pracą swoją okazali tego, iż

liczba abonentów naszych się podniosła.

Przed rokiem objęliśmy wydawnictwo „Gazety Gdańskiej” i jak z porównania wynika, zyskałszy przychylną w dalszych kołach, bo liczba Czytelników naszych wzrosła.

Szczególne podziękowanie składamy mianowicie wszystkim mężom zaufania

„Gazety Gdańskiej”
za ich pełną poświęcenia i pochwały godną pracę.
Cześć im za to!

Niecah tylko nie ustają w raz już rozpoczętem dziele, ale stale i wytrwale dążą bezustannie do tego, aby szeregi nasze powiększyć.

Bo choć obecny przyrost abonentów jest objawem nadzwyczaj pocieszającym, nie wystarcza jeszcze do osiągnięcia celu, który sobie wydawca p. Kwiatkowski wytknął i do którego dąży.

Bracia! Nie popuszczajcie w pracy! Starajcie się wszędzie i zawsze wyzyskać każdą okazję, aby przyspożyć „Gazecie Gdańskiej” więcej abonentów. A skoro wytyżycie wszystkie siły, da Bóg doczekać, iż staniemy się niebawem pismem codziennym!

Ze wzrastającym bowiem poparciem coraz to nowe zaprowadzać będziemy mogli ulepszenia. Do tego potrzeba jednak, aby

każdy Czytelnik starał się pozyskać nam choćby tylko jednego nowego abonenta,

a nakład nasz się podwoi.

Wydawnictwo „Gazety Gdańskiej”.

w wojnie tej rozchodzi się o tysiące, o miliony dusz odkupionych Krwią Chrystusową.

Błogosławiony dziennikarz walczący po stronie Jezusa piórem przeciw kłamstwu i zepsuciu, błogosławiony i ten, co dobrą gazetę prenumeruje, bo i on staje w szeregach obrońców Chrystusowych”. Jakże to piękne słowa Papieża Piusa X.

Błogosławiony i ten, co dobrą gazetę prenumeruje! Obysmy sobie dobrze zapamiętali te słowa.

Kiedy niedawno temu, zjawił się pewien katolicki pisarz u Ojca świętego, takie ten do niego wyrzekł słowa:

„Ach te gazety! Wciąż jeszcze nie umie się o nich należycie ich zadania! Ani wierni, ani duchowieństwo nie zajmują się gazetami tak, jakby powinny. Czasem słyszy się starszych księży mówiących, że gazety są nową rzeczą i że oni dotąd, także bez zajmowania się gazetami, kierowali duszami. Tak — dawniej można było tak robić. Ale nie trzeba zapominać, że dawniej złe gazety nie były tak rozpowszechnione, jak obecnie, i że dlatego i przeciwwaga

dobrych gazet nie była tak koniecznie potrzebna, jak dzisiaj. Jest rzeczą stwierdzoną, że złe gazety oszukują i psują lud chrześcijański. Cóż pomoże budowanie kościołów, urządzanie misji, budowanie szkół — wszystkie te dobre dzieła, wszystkie wysiłki katolików pozostaną bezowocne, jeśli katolicy jednocześnie nie będą umieli posługiwać się bronią odporną i zaczepną katolickich gazet”...

„Gdybym nawet musiał oddać swój krzyż biskupi i zastawić swe meble i ornaty dla zapewnienia bytu gazecie katolickiej, — mówił Pius X. — uczyniłbym to z całego serca”.

Irlandya a Polska.

Rosyanin Prozorow w „Tagu” berlińskim, nawiązując do artykułu Pawła Krausego o Irlandyi i Polsce, snuje dalej porównania pomiędzy zagadnieniem irlandzkim a polskim. Zwraca uwagę na to, że nie tylko zachodzą pewne podobne stosunki, lecz także wręcz przeciwnie pomiędzy Irlandyą a Polską. Przedewszystkiem siła polityczna i kulturalna Polaków i Irlandczyków stanowczo się różni. Zagadnienie polskie sięga daleko poza granice pruskie i od przeszło wieku ma namacalne związki z polityką zagraniczną, tymczasem zagadnienie irlandzkie jest sprawą czysto angielską, a Irlandczycy w ubiegłych wiekach zupełnie stracili silne podpory narodowe. Nasamprzód od czasów zaboru Irlandyi arystokrację irlandzką wytępiono, a reszki jej przetransformowano. Znaczenie tego faktu wykazuje przykład innych narodów w Rosyi, których przywódców pochłonięły inne narodowości. Dlatego Litwini, Łotyże, Estończycy, Białorusini, a nawet tak liczebni Małorusini są zupełnie pod względem narodowym bezsilni, ponieważ wyższe ich warstwy społeczne stale łączyły się z Polakami względnie Niemcami i Rosyanami. Przez to niemożliwym też stało się utworzenie silnego ciała narodowego, oraz nie było warunków dla rozwoju dóbr narodowych jak języka i literatury. Wprawdzie takie wynaradawianie wyższych warstw narodowych wywołuje także większą nienawiść rasową, ponieważ przeciwieństwa narodowe są tu równoznaczne z przeciwieństwami społecznymi i rozbudzają dziką nienawiść. A gdy jeszcze zachodzi przeciwieństwo religijne, jak np. w Irlandyi, lub w południowo-zachodniej Rosyi, wówczas rozgorzenie nie zna granic. Polacy utrzymali sobie silną na zewnątrz wpływową arystokrację, mają bogato rozwinięty język i wielką literaturę. Irlandczykom natomiast nie pozostało nic, oprócz religii katolickiej, na czem by się mogli w swej walce oprzeć. Ciekawem jest, jak Irlandczycy swój język stracili dopiero w ubiegłym stuleciu i to wskutek fałszywej spekulacji duchowieństwa katolickiego. Błąd ten popełniony przez tę organizację, mającą niesłychanie wyrobione czucie polityczne, jest taką rzadkością, że warto bliżej mu się przyjrzeć. Duchowieństwo upatrywało w posiadaniu tylko jednego języka przez zubożoną ludność przeszkodę dla uczestniczenia w gospodarczym rozwoju Anglii i uczyniło wszystko, aby rozszerzyć język angielski kosztem języka irlandzkiego. Uwieńczone to było takim skutkiem, że gdy przed dwoma pokoleniami język irlandzki był językiem codziennym wszystkich Irlandczyków, dziś władają już nim tylko dziesiątki tysięcy. Główna różnica pomiędzy sprawą polską a ulsterską polega na tem, że rokosz ulsterczyków ma silny przysmak metaliczny. Angielscy protestanci bowiem i katolicy Irlandczycy w przeciwieństwie do stosunku Polaków do Niemców, są silnie oddzielni według hrabstw oraz według sposobów zarobkowania. Ulster jako środowisko przemysłowe, znajduje się w największym przeciwieństwie do reszty Irlandyi, przeważnie agrarnej. Ulster wie też, że nie znalazłby pobłażania u większości katolicko-samorządowej nacyonalistycznej z chwilą zaprowadzenia samorządu. Ulster bowiem jako źródło bogactwa przemysłowo - kapitalistycznego wyspy płaci już

dzis tyle podatków, co inne hrabstwa razem. Ponieważ samorząd oprócz podatku dla Anglii będzie miał znaczne koszty na utrzymanie samorządu lokalnego i od razu będzie usiłował podnieść wielce zaniebane hrabstwa rolnicze, Ulsterczycy czują, że spadną na nich wielkie ciężary podatkowe. Przyszły parlament irlandzki bowiem nie będzie się wahał nakładać znacznych podatków na cele podniesienia biednej Irlandyi, a podatki te będzie przeważnie płacił Ulster. Ta okoliczność jest głównym źródłem zapału Ulsterczyków dla niepodzielności Wielkiej Brytanii.

Pierwsza Komunia św. dzieci moabickich.

W niedzielę do południa w kościele św. Marcina w Poznaniu dzieci moabickie przez policję wypędzone z kościoła św. Pawła na rozkaz Ojców Dominikanów, otrzymały pierwszą Komunię św. Dzieci w towarzystwie 6 pań berlińskich i p. Chęcińskiego, który udzielał im nauki przygotowawczej, w sobotę rano odjechały do Poznania. Przybyły tam popołudniu, powitał ich komitet pań na dworcu i odprowadził do kwatery. W sobotę dzieci zostały wystuchane spowiedzi, a w niedzielę uroczystości zostały poprowadzone do Stołu Pańskiego. Kościół św. Marcina pięknie przybrany był w zieleń. Komunii udzielił im ks. proboszcz Mayer, wygłosiwszy poprzednio stosowne przemówienie. Po Komunii św. dzieci udały się na wspólne śniadanie, gdzie przemówiła do nich w serdecznych słowach pani Tułodziecka. Przemawiał również redaktor „Kuryera Poznańskiego” p. dr. Marian Seyda. W poniedziałek dzieci przystąpiły po raz drugi do Komunii św. i po zwiedzeniu miasta i jego pamiątek wróciły do Berlina. Aczkolwiek uroczystość trzymano w ścisłej tajemnicy, kościół napęczniał był po brzegi, bo lotem błyskawicy wiadomość rozniósł się po Poznaniu. W Berlinie wieczorem odbyło się posiedzenie głównego komitetu kościelnego polskiego, na którym radzono nad dalszymi krokami w sprawie nauczania dzieci nauki o Sakramentach św. Polacy berlińscy chcą przejść wszystkie instancje kościelne.

Pześladowanie Duńczyków.

Berlin. Pruskie pześladowanie Duńczyków w Szlezewiku nabiera w Europie tego samego rozgłosu co polityka rosyjska względem Finlandyi. W Danii istnieje towarzystwo liczne, złożone z mężczyzn i kobiet, które popiera obronę Duńczyków w Szlezewiku przeciwko germanizacyjnej polityce pruskiej przez zakładanie bibliotek itd. Zorganizowane jest to towarzystwo zupełnie na wzór towarzystw niemieckich niosących pomoc Niemcom żyjącym poza granicami rzeszy niemieckiej. W Holandyi utworzyło się teraz towarzystwo, które wytknęło sobie jako cel zbieranie pieniędzy na niesienie pomocy pześladowanym w Szlezewiku przez Prusaków Duńczyków. Postępowe pisma niemieckie podając wiadomość o powstaniu takiego towarzystwa w Holandyi z uwagą, że nie przynosi to bynajmniej zaszczytu Prusom, że wskutek ich polityki budzi się międzynarodowe współczucie dla pześladowanych Duńczyków.

O d e z w a .

Dnia 21 kwietnia rb. odbędą się w okręgu Świeckim uzupełniające wybory do parlamentu nie-

Dzieci kapitana Granta.

Podróż fantastyczno-naukowa.

531

(Ciąg dalszy).

W tej chwili zaszła zmiana w napadzie wilków i zdawało się, że odchodzą; ogłuszające wycie ustało naraz, a głębokie milczenie zaległo równinę.

— Odchodzą! — zawołał Robert.

— Być może — odpowiedział Glenarvan, pilnie przysłuchujący się najniższemu szmerowi.

Lecz Thalcave, jakby odgadując myśl jego, potrząsał głową z niedowierzaniem; dobrze on wiedział, że zwierzęta nie porzucają tak łatwo pewnej zdobyczy, dopóki światło dzienne nie zapędzi ich do ciemnych kryjówek.

— Bądź co bądź taktyka nieprzyjaciela widocznie się zmieniła; nie usiłował on już zdobyć wejścia do ogrodzenia, ale nowe jego manewra większem jeszcze groziły niebezpieczeństwem. Aguarasy widząc, że wejścia broni ogień i żelazo, obiegły dokoła ogrodzenie, usiłując zdobyć je od strony przeciwnej.

Wkrótce usłyszano, jak pazurami drapały drzewo nawpół przegniłe — i już silne ich łapy, jako też zakrwawione ich płaszcze przeciskały się przez słupki nadwątłone. Konie wystraszone pozywały udzy i z trwogą szukały schronienia przy swych jeźdźcach.

Glenarvan pochwycił na ręce Roberta, gotując się bronić go do ostatka. Może nawet w myśli układał zamiar ucieczki, jakkolwiek niemożliwej, a tymczasem z oka nie spuszczał Indyanina.

Thalcave jak dziki zwierz obiegłszy dokoła ogrodzenia, zbliżył się nagle do swego konia drżącego z niecierpliwości i zaczął go siodłać starannie, nie zapo-

mieckiego, gdyż parlament powtórny wybór p. Halema znowu unieważnił.

Naszym kandydatem jest p. Julian Sas Jaworski z Berlina.

Wzywamy naszych wyborców okręgu świeckiego, aby wszyscy bez wyjątku stawili się 21. kwietnia do lokalu wyborczego i tam oddali do urny wyborczej kartkę na naszego kandydata.

Grudziądz, d. 3 kwietnia 1914.

Prowincjonalny Komitet wyborczy na Prusy Zachodnie, Wschodnie i Pomorze.

Ks. dr. Wolszlegier, przewodniczący; dr. Karasiewicz, zastępca przewodniczącego; Stanisław Sikorski, sekretarz; ks. Barczewski; dr. Łaszewski; ks. Łosiński; Władysław Olszewski.

Przegląd polityczny.

Jestem antyklerykałem do szpiku kości.

Berlin. „Münchener Nachrichten” donoszą, że były Jezuita, a obecny najzaciętszy wróg katolicyzmu hr. Hoensbroech pisze w książce, która niebawem się ma ukazać, że w 1896 r. miał rozmowę z cesarzem niemieckim o katolicyzmie. Cesarz wówczas oświadczył mu: „Bądź kochany hrabio przekonany, że jestem antyklerykalnym do szpiku kości, a rząd mój będzie również takim przeze mnie. Prasa konserwatywna oburza się na Hoensbroecha, że nadużywa prywatnych rozmów.

Hakatyści w Friedrichsruh.

Berlin. W ubiegłą niedzielę około 200 członków berlińskiego Ostmarkenvereinu udało się do Friedrichsruh i urządzili tam manifestację przed mauzoleum Ojca hakatyizmu. Były poseł do parlamentu Goerke zwywał obecnych do naśladowania Bismacka w pracy dla wielkości Niemiec. Później hakatyści zebrali się u stóp pomnika Bismarcka, w porcie hamburskim i tu sławetny radca sprawiedliwości Wagner robotę Ostmarkenvereinu nazwał spuścizną po Bismarcku, który do ostatniego tchnienia żywe zajęcie miał dla usiłowań tego związku.

Zamęt meksykański.

Berlin. Tutejszy poseł meksykański otrzymał od swego rządu wiadomość, że miasto Torreón znajduje się wciąż jeszcze w rękach wojsk rządowych, i że niema bynajmniej niebezpieczeństwa, aby miasto mogło się dostać w ręce powstańców. Z innej strony zaś donoszą, że generał powstańców Villa wypędził z Torreónu 600 Hiszpanów i mienie ich skonfiskował.

Zmiana przydyum policy kolonńskiej.

Kolonia. Prezydent policyi w Kolonii podał się do dymisji a jego następcą ma zostać dyrektor krajowy księstwa Waldeck v. Glasenapp. Tenże ma przekształcić policyę kolonńską na wzór policyi kolonńskiej. Jak wiadomo, podczas procesu przeciwko pewnemu redaktorowi pisma socjalistycznego, wykazało się, że wielu urzędników pobierało łapówki. Wskutek tego minister spraw wewnętrznych wydelegował osobnego majora dla zbadania stosunków policyjnych w Kolonii. Oprócz tego policya kolonńska podczas karnawału aresztowała rosyjskiego kapitana Poljakowa, za co rząd pruski musiał przeproszać urzędowo ambasadora rosyjskiego. Z tych przyczyn widocznie prezydent policyi ustąpił.

Zemsta rządu francuskiego.

Paryż. Rząd francuski zarządził usunięcie

z urzędu generalnego prokuratora Fabra, który jak wiadomo, poruszył sprawę Rochetta. Fabra przeniesiono jako sędziego do sądu kasacyjnego. Również usunięty ma być prezydent sądu Bidault. W kołach konserwatywnych pważają te zarządzenia jako zemstę prezesa Doumerguea. Bonapartystyczny poseł Pauliesi Conti ogłasza list otwarty do Doumerguea, w którym oskarża go o nadużycie władzy i zarzuca mu tchórzostwo, ponieważ zdobył się na ukaranie urzędników sądowych po odroczeniu parlamentu, gdy nie potrzebuje się obawiać się interpe-lacji. Prasa konserwatywna usunięcie Fabra i Bidaulta nazywa skandaliczną niesprawiedliwością. W kołach sędziów panuje również wielkie oburzenie na rząd. Sędziowie ze wszystkich stron nadsyłają sędziom usuniętym z urzędu wyrazy uznania.

Rosya bojkotuje przemysł niemiecki.

Paryż. Temps potwierdza wiadomość podaną przez „Petersburski Kurier”, że ministrowie rosyjscy wojny, marynarki i kolei postanowili nie oddawać już Niemcom żadnych zamówień państwowych i to z tej przyczyny, ponieważ w Niemczech szykanuje się urzędników rosyjskich, aresztując ich i z powodu kampanii prasy niemieckiej przeciw Rosyi. Wszelkie zamówienia rosyjskie mają być oddawane w przyszłości Anglii, Belgii i Francji.

Zawierucha w Albanii.

Wiedeń. Walka powstańców greckich z Albańczykami trwa dalej na czele linii od Argi-rocastro do Korycy. W szeregach powstańców walczą przeważnie żołnierze greccy w uniformach greckich, komendę mają oficerowie greccy. Wiele miejscowości przez powstańców zostało złupionych i spalonych, nad mieszkańcami Grecy dopuszczali się barbarzyńskich okrucieństw. Zamykali ich w domach i palili żywcem. Pomiędzy ludnością albańską panuje wielkie oburzenie i popłoch. Tworzą się bandy albańskie w celu samoobrony. Neue Freie Presse donosi, że Albania nie zarządziła jeszcze zbrojenia powszechnego, lecz zarządzone tylko spis wszystkich mężczyzn zdolnych do służby wojskowej. Rozkaz zbrojenia zostanie dopiero ogłoszony. Włoski poseł w Atenach z polecenia rządu włoskiego czynił Grekom przedstawienia, że nie wypełnili warunków londyńskich. Na to grecki prezes ministrów włoskiemu ministrowi dla spraw zagranicznych domógł, że uczynił wszystko, co było w jego siłach, ale obecnie nie może zarządzić środków gwałtownych, bo by się cała opinia grecka przeciwko niemu zwróciła. W kołach dyplomatycznych w Wiedniu nic nie wiedzą o jakichś krokach dyplomatycznych włosko - austriackich w Atenach, o których stamtąd donoszono. Według doniesień greckich Koryca ma naprawdę znajdować się w rękach powstańców, ale zajęcie Korycy nastąpiło wbrew woli Zografosa. Turyński „Stampa” donosi, że Włochy wysłały 650 chłopów strzelców do San Giovanni, gdzie mają się spotkać z oddziałem austriackim, aby być w pogotowiu na wszelki wypadek.

Najświeższe wiadomości ze świata.

Następca: Hopfa.

Poznań. Śledztwo w sprawie gospodarza Maciejewskiego, który żonę swą zabił, poczem dom i jej ciało podpalił, wzięło zupełnie nieoczekiwany obrót. Wykazało się, że Maciejewski na wzór zbrodniarza Hopfa, żonę swą przed dokonaniem czynu zabezpieczył na 20 000 mk. Do lekarza, który miał

— Nie — mówił Indyanin, rozumiawszy znaczenie słów. — Nie, liche bydła. Wystraszone. Thauka, dzielny koń!

— A więc — rzekł Glenarvan — czekaj Robertcie, Thalcave cię nie opuści. Uczy mnie on, co zrobić powinienem! Ja pojadę. On niech przy tobie zostanie! — To mówiąc, pochwycił za cugle konia.

— Nie — odrzekł spokojnie Patagończyk.

— Ja pojadę! — krzyknął Glenarvan, wydzierając cugle Indyaninowi; — ja pojadę! powtarzam ci. Ocal to dziecko! powierzam ci je Thalcave!

Glenarvan w uniesieniu mieszał angielskie wyrazy z hiszpańskimi. Lecz cóż znaczy język w takich razach! W tak okropnem położeniu gości mówią wszystko, a ludzie różnej narodowości rozumieją się z łatwością. Thalcave opierał się jednak, sprzeczką nie ustawała, a niebezpieczeństwo wzmagalo się co chwila; już słupki i łąty nadbutwiały trzeszczały pod zębem i pazurami wilków rozwścieczonych.

Ani Thalcave, ani Glenarvan ustąpić nie chcieli. Indyanin odciągnął Glenarvana aż ku wejściu do ogrodzenia; pokazywał mu płaszczyznę uwolnioną od wilków, na mięgi dawał mu do zrozumienia, że nie było ani chwili do stracenia, że on sam tylko znał swego konia tak dobrze, iż potrafił dla dobra ogólnego skorzystać z jego przymiotów lekkości i ręczności. Glenarvan uparł się i nie chciał ustąpić, gdy nagle uczuł się odepchniętym. Thauka poskoczył, wspiął się na tylnych nogach, a potem jednym sussem przesadził ognisko i cały rząd zabitych wilków, a głos chłopięcy zawołał:

— Niech cię Bóg ma w swej opiece, milordzie! (Ciąg dalszy nastąpi).

celem zabezpieczenia dać potrzebne poświadczenie, posłał swą kochankę.

Zabójstwo i ucieczka.

Wrocław. W poniedziałek rano, około godziny 9-tej, zastrzelił zawiadujący biurem adwokata Caji, Gustaw Mueller, 16-letnią maszynistkę, która nie dawała posłuchu jego namowom, by z nim razem uciekła. Mueller po dokonanych czynach uciekł, zabierając 5 000 mk. sprzeniewierzonych pieniędzy. Na wykrycie jego wyznaczono nagrodę w wysokości pięciuset marek.

Rozpaczliwy czyn matki.

Berlin. Z soboty na niedzielę rozegrała się w Jungfernheide tragedia. Żona szofera z Charlottenburga związała swoje dwoje małych dzieci i rzuciła je do kanału, poczem sama skoczyła do wody. Obserwujący to przechodzień skoczył dwa razy do wody, ratując najprzód dzieci, potem matkę. Do kroku tego spowodowało kobietę niezgodne życie domowe. Była ona drugą żoną i miała dwoje własnych dzieci, podczas gdy po pierwszej żonie żyło troje dzieci, z powodu których powstawały ciągłe nieporozumienia pomiędzy małżeństwem, dla których kobieta chciała życiu swemu kres położyć.

Ofiara zakładu.

Berlin. Ofiarą zakładu stał się mechanik Weinreich, który przechodząc z kolegami most w Charlottenburgu, oświadczył, że umie 100 metrów pod wodą pływać. Aby tego dowiedzieć, wskoczył do wody i znikł, a gdy po kilku minutach nie wypłynął, koledzy wsiadli do łodzi ratunkowej i przeszukali wodę. Znaleźli też Weinreicha pod mostem nieżywego. Zmarł na paraliż serca.

Ciekawy sposób oszukiwania.

Berlin. Ciekawym sposobem oszukuje tutaj pewna elegancko ubrana kobieta, która do interesu jakiegokolwiek wchodzi, kupi drobnostkę i płaci 10-cio lub 20-tomarkówką. Kiedy zaś kasyer lub właściciel pieniądza ten zmienia, rozpoczyna kupującą z niezwykłą biegłością tak ożywioną rozmowę, że wydający jej pieniądze nie zważa na swą czynność, poczem kobieta znika, zabierając wydaną jej resztę i dany przez siebie pieniądź. Metoda ta często uprawiana, nie zawiodła ją prawie nigdy.

Katastrofa kolejowa.

Bremerhaven. Pociąg linii KuxhavenGeestemünde wykoleił się z powodu fałszywego nastawienia zwrotnicy pod Lehe. Lokomotywa, 2 wagony towarowe i jeden wagon osobowy zostały zupełnie zniszczone. Kierownik lokomotywy i palacz zostali na miejscu zabici, 2 urzędników dość ciężko rannych, podczas gdy pasażerom nic się nie stało.

Tragedya oficera w Turynie.

Rzym. 15-letnia córka właściciela fabryki nawiązała z oficerem, mieszkającym w domu jej rodziców, stosunek. Codzień wieczorem udawała się do mieszkania oficera, przebywając tam po kilka godzin. Gdy o fakcie tem przekonali się ojciec i bracia dziewczęcia, wtargnęli do mieszkania oficera i w walce zranili oficera kilku strzałami rewolwerowymi. Córka niewiedomo czy z żalu lub wstydu zastrzeliła się.

Telefon Berlin - Rzym.

Przed kilku dniami połączono telefonicznie Berlin z Medyolanem. Teraz probują rozmów pomiędzy Berlinem a Rzymem. Odległość pomiędzy temi miastami wynosi 2015 klm. i jest najdłuższą linią telefoniczną, jaką ma Berlin. 3 minutowa rozmowa pomiędzy Berlinem a Rzymem kosztuje 5 marek. Od czasu do czasu jednakże podczas rozmowy pojawiają się tak znaczne szmery, że niepodobna się porozumieć. Urządzone także już połączenie telefoniczne pomiędzy Berlinem a Bologną, Genuą, Wenecją, Turynem i Marsją.

Wiadomości kościelne.

Spór o wybór biskupa wrocławskiego.

Berlin. Artykuł ogłoszony o wyborze biskupa wrocławskiego przez profesora prawa kanonicznego przy uniwersytecie wrocławskim dr. Tribsa, wywołał głośny protest w centrowej „Schlesische Volkszeitung”, organie kapituły wrocławskiej. Zdaniem tej gazety artykuł ten był wymierzony przeciwko niektórym kanonikom i miał na celu wpływanie na wybór biskupa. Dlatego też zdaniem „Schlesische Volksztg.” dr. Tribs w artykule wzywał do modeł o szczęśliwy wybór biskupa. Dr. Tribs w „Germanii” protestuje przeciwko twierdzeniom „Schlesische Volksztg.” i oświadcza, że artykuł jego miał na celu tylko rzeczowe informowanie publiczności o wyborze księdza biskupa.

Monachium.

Ks. prałat Szymon Spannbrucker, dziekan i proboszcz w Laufen, umarł w 65 roku życia. Zmarły był centralnym prezesem towarzystw czeladzi katolickiej.

Litwa.

Z Wilna donoszą: Nieznani rabusie okradli kościół w Szajgirach w pow. szawelskim. Skradziono aparaty kościelne wartości przeszło 300 rubli.

Serbia.

W seminaryum duchownem w Białogrodzie zastrajkowali klerycy na znak protestu przeciw złemu odżywianiu i surowemu obchodzeniu się z nimi profesorów.

Rzym.

Ojciec św. mianował biskupem w Cocyba księdza księcia Aquiroy Corea. Nowy biskup liczy lat 29. — Ojciec św. przyjął na posłuchaniu malarza wiedeńskiego Lippay, który mu wręczył dwa obrazy. Papież przyrzekł mu pozować do obrazu.

— „Köln. Volksztg.” odebrała telegram z Rzymu, podług którego lekarz przyboczny Ojca św. oświadczył, że wszystkie wiadomości o chorobie Ojca św. są bezpodstawne. Papież cierpi na podagrę w prawem kolanie, co wpływa na jego humor.

Sprawy nasze.

Przed 3 laty nabył w Lalkowach od Polaka p. Gregorkiewicza z Gentomia pochodzący, 100 morgową posiadłość, którą teraz sprzedaje Niemcowi, nie z potrzeby, tylko olśniony blaskiem garści srebrników, którą zyskał. Czynu takiego po p. Gregorkiewiczu się tem mniej spodziewano, ponieważ uchodził za dobrego Polaka. Pan Gregorkiewicz nosi się z myślą wkrótce na nowo się okupić, dla tego ostrzega się społeczeństwo przed nowym tym sprzedawczykiem.

Nowiny z naszych stron.

Gdańsk, 9 kwietnia 1914.

— Polonii tułejszej przypominamy, że w Wielki Piątek o godz. pół do trzeciej popołudniu odbędzie się w kościele św. Mikołaja Gorzkie Żale i polskie kazanie. Kościół na tem nabożeństwie powinien być przepełniony, aby okazać, że w Gdańsku jest konieczna potrzeba polskich nabożeństw.

— Po spożyciu lekarstwa zmarło w poniedziałek dziecko wdowy Schlicht, mieszkającej przy Röpergasse 9. Zwłoki obłożono arezstem.

— W poniedziałek, o godzinie kwadrans na drugą w południe spłoszyły się konie firmy Nagel z Sopotu, jadące przez sienny rynek (Heumarkt). Młodzieniec, który chciał konie przytrzymać, dostał się pod wóz i został tak mocno pokaleczony, że musiano go oddać do szpitala miejskiego.

— W czasie Wielkanocnym gdańska poczta dostarczać będzie przesyłki następująco: W Wielki Piątek w miejscu jednorazowa dostawa listów i paczek, gdy tymczasem przekazów wogóle dostawiać się nie będzie. W obwodzie wiejskim dostawy nie załatwia się. W pierwsze święto Wielkanocne w mieście jednorazowa dostawa listów i paczek, przekazów pieniężnych nie załatwia się, zaś w obwodzie wiejskim wogóle dostawy się nie załatwia. W drugie święto Wielkanocne odbędzie się jednorazowa dostawa na wszystkich miejscach.

— Sprzedaż drzewa sosnowego z nadleśnicówki Bonczkahuta odbędzie się w czwartek, dnia 16-go kwietnia rb. Piśmienne oferty z napisem „Angebot auf Kiefern-Langholz” należy oddać na ręce nadleśniczego do wyżej wymienionego terminu, godziny pół do dziesiątej z rana. O tym samym samym czasie dnia 16 bm. odbędzie się otwarcie ofert w oberży Freiwalda w Jeżewie.

— Bezdomny robotnik Karol Napierski, w wieku 68 lat, zebrał w jednym z domów położonych przy ulicy Niewieściej (Frauengasse). Schodząc ze schodów potknął się i spadł do ziemi, gdzie znalazł go bezprzytomnego. Oddano go do miejskiego szpitala, gdzie stwierdzono połamanie żeber.

Brzeźno. W lasku tutejszym zastrzelił się student politechniki, Zygfryd Möller. Nie wiadomo, co go popchnęło do samobójstwa.

Sopoty. Sezon kąpielowy zwykle rozpoczynał się 1-go czerwca. Ponieważ latoś święto Zielonych Świątek przypada 31 maja, otwarcie sezonu nastąpi już w tym dniu.

Wejherowo. Tegoroczne promocyje w tutejszym gimnazjum wypadły bardzo kiepsko. Tylko połowa uczni w każdej klasie została przesadzona. Stąd wielu odchodzi, aby się udać na inne miejsce. Wszystkiemu winna przebudówka gmachów gimnazjalnych podczas wielkich wakacji, która trwała dzieć tygodni.

Łabędź. Do dzierzawcy Steina w Tessorodzie włamali się z soboty na niedzielę złodzieje i skradli 600 marek.

Tczew. W obłęd religijny popadło małżeństwo Lemke tak, że musiano umieścić ich w domu obłąkanych.

Elbląg. 40-letni mężczyzna schodząc na tutejszym dworcu po schodach do tunelu, zleciał tak nieszczęśliwie, że ciężko okaleczonego musiano oddać do szpitala.

Wąbrzeźno. Dnia 21 kwietnia br. o godz. 9 przed południem będzie sprzedawany w drodze przymusowej na sądzie w Golubiu majątek Dylewo, w pow. wąbrzeskim. Majątek Dylewo, oznaczony w księdze gruntowej „Piontkowo Bl. 12”, ma obszaru 190,82,77 ha, czysty dochód gruntowy wynosi 705,55 talarów. Rola dobra pszenna w dobrej kulturze. Oprócz zabudowań gospodarczych znajduje się dom komorniczy na 10 rodzin i nowo wybudowana cegielnia pierścieniowa z bardzo bogatym pokładem

gliny. Zwraca się rodakom uwagę na ten majątek, który będzie można na subhaście korzystnie nabyć. Bliższych wiadomości udzieli Spółka Ziemska w Tucholi — Tuchel i. Wpr.

Czersk. Znalezione i oddane na policję paczkę z materyą na ubrania oraz makę. Właściciel po wylegitymowaniu się może ją tam odebrać.

Śliwice. Bank Ludowy w Śliwicach sp. z nieogr. por. odbędzie swe walne zebranie w środę, 15-go kwietnia rb. o godz. 11 przed południem na sali p. Wallenranda w Śliwicach. Z nadesłanego nam sprawozdania za rok ubiegły dowiadujemy się o biegu interesów Banku szczegółów następujących:

Bank liczył na końcu roku 1913 członków 1443, zaś członków z pełnym udziałem 142. Fundusze rezerwowe wzrosły na 96.562,70 mk., depozytów było na końcu roku 2.123.147,95 mk., a udzielonych pożyczek 2.254.626,— mk. Do dyspozycji walnego zebrania zostaje 17.588,25 mk. Ponieważ dotychczas udzielano 5 procent dywidendy, więc i tym razem niezawodnie nieinaczej się stanie, resztę przekazując do rezerwy specjalnej.

Bytowo. Z soboty na niedzielę spłonęły stajnie właściciela Hübnera w Kathkowie (?). W płomieniach zginęło 8 świń, 1 cielę, pewna ilość drobiu i materyału palnego. Konie zdołano uratować.

Ślupsk. We fabryce kamieni wapienno-piaskowych zdarzył się okropny wypadek. Przy zagłębieniu dołu żwirowego zesunęła się ziemia i zagrzebała zupełnie 38-letniego robotnika Albrechta ze Ślupska, a drugiego robotnika aż po szyję. Albrechta odkopano już jako trupa, podczas gdy towarzysza jego, ciężko rannego, przewieziono do miejskiego domu chorych. Skutkiem rozporządzenia prokuratury dół żwirowy narazie zamknięto.

Gdańsk, dnia 7 kwietnia 1914.

Gdański targ na bydło.

Placono za centnar żywej wagi:

Wół 45 szt.: I kl. mięsistych, wypasłych, leżących najwyżej 4-7 lat, do 40 mk., II kl. młodych mięsistych, niewypasłych i starszych wypasłych 43-45 mk., III kl. umiarkowanie wypasłe młode, dobrze wypasłe starsze 36-40 mk., IV kl. słabe wypasłe każdego wieku — mk.

Stadników 70 szt.: I kl. mięsistych, wyrosłych 47-48 mk., II kl. mięsistych, młodszych 42-45 mk., III kl. umiarkowanie odżywianych młodszych i dobrze odżywianych starszych 36-40 mk., IV kl. umiarkowanie odżywiane do 34 mk.

Jałoszki i krowy 79 szt.: I kl. mięsiste, wypasłe jałoszki 45-47 mk., II kl. mięsiste, wypasłe krowy do 7 lat 38-43 mk., III kl. starsze wypasłe krowy i poślednio rozwinięte młodsze krowy i jałoszki 31-35 mk., IV kl. umiarkowanie pasione krowy i jałoszki 26-30 mk., V kl. słabo pasione krowy i jałoszki do 25 mk.

Cielat 433 szt.: I kl. tuczne 70-80 mk., II kl. tuczne i pierwszorządne cielaki do ssania 60-65 mk., III kl. średnio-tuczne ale dobre cielaki do ssania 54-58 mk., IV kl. 41-53 mk., poślednie saki do 35 mk.

Owce 186 szt.: I kl. tuczne jagnięta i młode tuczne skopy 42-44 mk., II kl. starsze tuczne skopy 38-40 mk., III kl. średnio-tuczne skopy i jagnięta (marcowe) 38-40 mk., IV kl. owce z nizin 28-30 mk.

Świn 1827 szt.: I kl. tłuste, mające przeszło 3 ctr. żywej wagi 90-100 mk., II kl. mięsiste lepszych ras i krzyżówek tychże ważące przeszło 2½ centn. żywej wagi 44-47 mk., III kl. mięsiste lepszych ras i krzyżówek tychże do 2½ centnara żywej wagi 43-47 mk., IV kl. mięsiste 40-45 mk., V kl. słabo rozwinięte świnie 44-46 mk., IV kl. maciory do 35-40 mk.

Berlińskie ceny zbożowe i kurs pieniężny.

Gdańsk, dnia 6 kwietnia 1914.

Pszenica na maj	196,25 mk.
Żyto na maj	159,75 "
Owies na maj	— "
4% pruska konsol. pożyczka państwowa	98,70 "
3 ½ % zachodnio-pruskie listy zastawne I B.	85,60 "
3% zachodnio-pruskie listy zastawne	76,10 "
Rosyjskie banknoty	215,35 "

Gdańsk, dnia 7 kwietnia 1914.

Sprawozdanie z giełdy zbożowej w Gdańsku

Notowania Towarzystwa „Ceres”

Pszenica: niezmienniona pl. 157-188 mr.
Żyto: bez zmiany 151½-152½ mk.
Jęczmień: bez zmiany pl. 136-146 mk.
Owies: bez zmiany pl. 142-158 mk.
Otręby pszenne: 5,30-5,40 mk. za 50 kg.
Otręby żytnie: 4,80 za 50 kg.

Stan wody w Gd. wynosił dnia 7 kwietnia pod Toruniem + 3,53, pod Fordonem + 3,55, pod Chelmnem + 3,70, pod Grudziądzem + 4,02, pod Kurzebrak + 4,54, pod Schievenhorst + 2,82.

Druktem i nakładem „Gazety Gdańskiej” J. A. K. Kwiatkowski w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Henryk Wieczorkiewicz w Gdańsku.

Mały i wielki

Katechizm

dla
diececyi chełmińskiej
po 30 i 50 fen.
poleca

„Gazeta Gdańska” w Gdańsku.



To są owe

olśniewające, w każdej cenie zachwycające **Condorowe** nowości wiosenne!



- Dla pań**
- Nr. 1. Prawdziwe boxcalfowe obsady, kapki lakowe 890
- Ia szewro, kapki lakowe 1050
- Nr. 2. Najnowsze modele Geodyear-Welt, czarne i barwne 1250
- Nr. 3. Skóra chromowa kapki lakowe, przeróżne fasony 675 590
- Nr. 4. Skóra chromowa, kapki lakowe 650
- Szewro, kapki lakowe 890
- Nr. 5. Szara lub beżowa skóra chromowa, modne wykonanie 750

Condor-Patent męskie obuwie sznurowane bez sznurowania!

Zdumiewająco wygodne!

1150 1250 1350 1550 1750 1950

Trzewiki i półtrzewiki
dziecięce po nadzwyczaj niskiej cenie.

- Nr. 6. Szare, prawdziwe szewrowe z wstawką sukienną 750
- Nr. 7. Brunatne szewro, przeróżne fasony 750
- Nr. 8. Lak, biało-czarno kratkowane, wstawka sukienna 890
- Dla panów**
- Nr. 9. Skóra chromowa, kapki lakowe 590
- Końskie szewro, kapki lakowe 980
- Nr. 10. Brunatne, prawdziwe szewro 750
- Te same i a gatunek 1090

Fabryka obuwia

Conrad Tack & Cie
Miejsce sprzedaży: Conrad Tack & Cie

w Wejherowie

Lęborska 9 (Lauenburgerstr.)

Magazyn mebli i towarów Klawitter & Co.

Kierownik: **Eltermann**

ulica Szeroka nr. 17 w Gdańsku narożnik Faulengasse

poleca swój wielki skład zaopatrzony w jadalnie, sypialnie, pokoje dla panów i całkowite urządzenia pokojowe, meble, zwierciadła, i towary wyściełane

Dalej: Firany, dywany, chodniki portyery, dywaniki, pierzyny, koldry wataowane, obrusy, wyspy.

Poszczególne meble, oraz całkowite urządzenia mieszkalne i wyprawy. Sprzedajemy za gotówkę i na spłatę przy najdogodniejszych warunkach. Wysyłka do każdej miejscowości. Własne warsztaty na meble i sprzęty wyściełane.

Ubrania męskie i ulstry w wielkim wyborze.

Właściciele są członkami różnych Towarzystw katolickich



najlepsze liliowo-mleczne mydło do osiągnięcia delikatnej, białej skóry i olśniewająco pięknej cery. Sztuka 50 fen. Również krem „Dada” bieli skórę i czyni ją miękką jak aksamit, choć była czerwona i skłonna do pęknięcia. Tuba 50 fen. Do nabycia w następujących miejscach:
Bahnhof Apo-theke, Kassubischer Markt 22;
Adler Apotheke, 4. Damm 4;
Albert Neumann, Langenmarkt 3;
Osc. Bolsmard, Kassubischer Markt 1a;
E. G. Gamm, Breitgasse 130;
w Kartuzach: Fr. Gibasiewicz; Alte Apotheke & Adler Drogerie.

Jako zgubione zgłoszono u nas książeczki depozytowe
fol. 4148, 4170,
4171, 5250, 5735,
3770, 3897.

Jeżeli właściciele tychże książeczek nie zgłoszą się w przeciągu 6 tygodni od dnia niniejszego ogłoszenia zagubione książeczki tracą ważność i nastąpi wystawienie nowych.

Brusy, 6 kwietnia 1914.

Bank Ludowy
e. G. m. u. H.

DOM

z Interesem

przy rynku, z gazem i wodociągiem, dobre utrzymanie, gdyż w domu tym prowadzono przez 38 lat dobrze prosperujące rzemiosło, jest od zaraz do sprzedania.

Geschw. Czwiklinski
Mewe Wpr.

Korzystna sposobność kupna.

Przed około 1 1/2 roku nowo zbudowany



ze składem kolonialnym, tuż przy szosie i kolei, jest w większej wsi w pobliżu Kartuz pod bardzo korzystnymi warunkami do nabycia. Przejęcie nastąpić może natychmiast.

D. Sielmann w Kartuzach (Karthauss Wpr.)

Polecamy wagonami i w mniejszych ilościach po jak najtańszych cenach:

- 1) Sztuczne nawozy: kajnit, tomasówkę, saletę chil, superfosfaty, sól potasową, siarczan amoniakalny i t. d.
- 2) Pasze: Opsy, gryze, makuchy melone i w kawałkach, majsarynę itd.
- 3) Nasiona: Wszelkie gatunki koniocyń, traw, przelot, wykę, peluszkę, seradellę, groch, łubiny i t. d.
- 4) Makę żytnią i pszenną.
- 5) Węgla kamienne i brunatne (brykiety).

Członkowie otrzymują odpowiedni kredyt i towary po zniżonych cenach.

Rolnik

Tow. zakupu i sprzedaży Sp. zar. z ogr. por. Einkaufs und Absatzverein E. G. m. b. H. w Kościerzynie (Berent W. Pr.)

Bank ludowy

Eingetr. Genossenschaft mit unbeschr. Haftpflicht
w Sierakowicach (Sierakowitz)

udziela pożyczek

pod bardzo dogodnymi warunkami i przyjmuje

depozyta

placąc odsetki 4 i 4 1/2 %

stosownie do wypowiedzenia. Dla dogodności deponentów mamy konto czekowe na pocztę w Gdańsku (Danzig) nr. 1074. Przesyłki pieniężne kartą płatniczą na powyższe konto są wolne od portoryj.

Zarząd.

Ks. Prob. Łosiński. Hoffmann. Makurat.

Bank Ludowy—Volksbank.

E. G. m. u. H.

w Sopotach

przyjmuje depozyta

(oszczędności) i płaci

4% bez wypowiedzenia
4 1/2 % z 3-mies. wypowiedz.

Zarząd:

Fr. Tempski. Leon Schultz. J. Szezepański.

„Victoria“

odlewnia żelaza i fabryka maszyn rolniczych

G. m. b. H.

Czersk, Pr.-Zach.

Telefon nr. 2. Adres telegr. Victoria Czersk.
Medale: 1911 w Kościerzynie 1912 w Pleszewie.

Poleca: maseczki, sieczkarki, kultywatory, drylowniki, brony, plugi, parowniki, centryfugi, maszynki i wszelkie inne maszyny i narzędzia rolnicze. Odlewy z żelaza podług rysunków lub modeli i to krzyże, okna, kraty, koła do młynów, części do pomp i t. d. Parowe garnitury i zakłady przemysłowe podług specjalnych ofert. Wszelkie naprawy wykonuje się szybko i tanio. Na żądanie wysyła się katalogi i prospekty darmo. Ceny umiarkowane.

— Warunki dogodne. —
Składy w Prusach Zachodnich:

w Złotowie — Antoni Kurkowski (Flatow),
w Skórczu — Franciszek Piontek (Skurz),
w Osie — Józef Murawski (Osche),
w Borzyszkowie — Julius Sprada i Władysław Zimny, (Borzyszkowo p. Liepnitz Stat. Trezbiatko),
w Kartuzach — Franciszek Paszko (Karthauss).

Ludwik Schröder

Gr. Schermachergasse 3

naprzeciw Petrykusa i Fuchsa

i ul. Duchy św. (Heilige Geistgasse 35)

Telefon 1658

**Specjalny skład obrazów
w ramach i nieramowanych.**

Polecam

na czas przystępowania do Komunii św.

**książki do nabożeństwa,
różańce, świece, pamiątki**

w największym wyborze Najniższe ceny.

Specjalność: ramowanie obrazów.

Bank ludowy w Nowemmieście

przyjmuje depozyta (oszczędności) i płaci

4 i 4 1/2 procent

według ugody.

Adres pocztowy:

Bank ludowy zu Neumark, E. G. m. u. H.

in Neumark Wpr.

Zarząd.

Ks. Prob. J. Batke. J. Wojciechowski. J. Wachowski.

Bank Puck

Eing. Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht
Pucku (Putzig Westpr.)

udziela pożyczek

pod bardzo dogodnymi warunkami i płaci od depozytów

4% bez wypowiedzenia

4 1/4 % z 1/4 rocznie wypowiedzeniem

4 1/2 % z 1/2 „

Lokal kasy, w domu p. Adolpha otwarty w każdą środę

sobotę od godziny 9—12 przed południem.

Zarząd:

B. Adolph. Stan. Nowak. M. Lorkowski.

Ks. B. Witkowski, kurator.

Bracia! Rozszerzajcie „Gazetę Gdańską“.